

Stanisław Głowa

"Wozu Piester? : (Eine Hilfe)", Hans Küng, Einsiedeln 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 42/3, 217-218

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

są podane w formie dwugłosów na dany temat, a więc metodą dyskusyjną, która lepiej pozwala dochodzić do skutecznych rozwiązań. Materiały te, bogate w treść, prowokujące do przemyśleń, mogą stać się przedmiotem dyskusji wśród chrześcijan. Mogą być przyczynkiem do kształtowania się jakiejś opinii publicznej, nie po to, aby burzyć, lecz poprzez obecność Ducha Świętego w ludzie Bożym (ponieważ w jakiś sposób wszyscy chrześcijanie poprzez swe przemyślenia inspirowane światłem wiary i osobistą wiernością łasce są podmiotem Tradycji w Kościele!) przyczyniać się do tego, aby urząd posługi w chrześcijaństwie stale rozwijał się i coraz dokładniej odpowiadał ideałowi nakreślonemu przez Chrystusa.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Hans KÜNG, *Wozu Priester? (Eine Hilfe)*, Einsiedeln 1971, Benziger Verlag,

Küng jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych teologów katolickich ostatnich lat, żeby wspomnieć tylko o tak dyskutowanych jego książkach, jak *Die Kirche* czy *Unfehlbar?* Były to pozycje kwestionujące wiele elementów dotychczasowej struktury Kościoła, a przynajmniej starające się uwypuklić elementy przejściowe i historyczne, by je zmodyfikować, ulepszyć i uczynić z nich wyraz wiary Kościoła XX wieku.

Obecną książkę autor, jak sam mówi, napisał z trzech powodów: po pierwsze, ponieważ liczbowy kryzys kapłanów w Kościele katolickim zaczyna przybierać wymiary coraz bardziej katastrofalne; po drugie, ponieważ dotychczasowe dyrektywy rzymskie nie są wystarczające (!), a przygotowywany roboczy dokument *O posłudze kapłańskiej* na III Synod Biskupów w roku 1971 jest bardzo niedoskonały; wreszcie po trzecie, ponieważ według słów autora, istnieje niewielka tylko nadzieja, przy obecnym stanowisku centralnych władz rzymskich, na zadowolające rozwiązanie kwestii kapłańskiej na synodzie w roku 1971. W ten sposób sformuławszy cel książki (s. 7), autor stwierdza następnie, że swoją pracą chce pomóc kapłanom starszej generacji, którzy przyzwyczajeni są do dawnych pojęć teologicznych i dawnego stylu życia Kościoła, a boją się nowości. Chce jednocześnie pomóc także kapłanom młodszym, którzy wprawdzie posiadają wiele elementów nowego kształtu Kościoła, ale nie umieją z nich stworzyć dynamicznej syntezy.

Küng traktując właśnie swoją książkę jako pomoc, poddaje na nowo analizie pojęcie Kościoła jako wspólnoty obdarzonej cechami wolności, równości i braterstwa, które często w ciągu wieków nie były realizowane. Przede wszystkim zaś zwraca uwagę na nowotestamentalne wypowiedzi o kapłaństwie. Odkrywa tam wielkość funkcji, posługę (*diakonia*) zamiast urzędu oraz „posługę kierowania” (*Leitungsdienst* — s. 30 n) zamiast kapłaństwa. Tę ostatnią zaś tak charakteryzuje: jest to posługa na rzecz wspólnoty chrześcijan według wzoru Jezusa, który nie dąży do panowania. Dalej wiąże tę posługę ze świadectwem danym przez Apostołów, które realizuje się pośród różnorodnych funkcji, posług i charyzmatów tejże wspólnoty. Ukazując następnie rozwój tradycyjnego pojęcia urzędu kapłańskiego w Kościele, autor wypowiada wiele dyskusyjnych twierdzeń (s. 41—58), gdzie m. in. w odniesieniu do liczby siedmiu sakramentów, ich znaczenia, ustanowienia przez Chrystusa oraz charakteru sakramentalnego i pojęcia ofiary — balansuje na krawędzi teologicznej precyzji i wierności dotychczasowej nauce Kościoła.

Ostatnia część książki jest poświęcona „kształtowi kościelnej posługi kierowania”, który musi zawsze być wkomponowany we wspólnotę eklezjalną danego szczebla. W rezultacie nie można, jak sądzi Küng, mówić np., że kapłan sprawuje sakramenty jako *alter Christus*, kiedy jest odizolowany od wspólnoty, gdyż to by się sprzeciwiało nowotestamentalnemu pojęciu kapłaństwa wspólnego wszystkim chrześcijanom. Jedną z centralnych myśli w tej,

części pracy jest przeciwstawienie charyzmatu i instytucji: charyzmat jest powołaniem Bożym poprzez Ducha Jezusowego i żadną miarą nie wypływa z instytucji. Nie są to jednak pojęcia wykluczające się. Na zakończenie wreszcie autor przedstawia obraz współczesnych „kierowników” Kościoła (*Kirchenleiter*), który można odnieść w równej mierze do protestanckich pastorów i katolickich księży.

Trzeba jasno powiedzieć, że książka nadaje się tylko do lektury dla ludzi posiadających odpowiednie przygotowanie teologiczne i im przyniesie pewien pożytek. Dla innych zaś może być okazją do zwątpień.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Henri DENIS, *Pour une prospective théologique*, Tournai 1967, Ed. Casterman, s. 139.

Autor podejmuje ciekawy problem rozwoju teologii. Skierowuje się w swym dziełku do księży i do świeckich, interesujących się tym zagadnieniem. Teologia dzisiaj przestała być hermetyczną nauką i obejmuje promieniowaniem coraz szersze kręgi ludzi. Jest tu na pewno jakaś przyczynowość dwustronna: interesowanie się świeckich teologią i ich wypowiedzi sprawiają, że teologia staje się coraz bardziej otwarta i związana z życiem religijnym naszej epoki. To z kolei ułatwia jej większy wpływ na szersze warstwy i wciąga w orbitę poruszanych problemów.

Denis podaje w swej książce analizę przyczyn i okoliczności zapewniających rozwój teologii. Rozwój ten zależy w dużej mierze od stopnia otwarcia się tej nauki na wymiary, jakie jej ukazuje stała ewolucja i potrzeby Kościoła.

Pracę zaczyna od zwięzłej charakterystyki współczesnej teologii, w której widzi dwie tendencje: jedna to tzw. teologia systematyczna, szkolna, druga, teologia pastoralno-egzystencjalna, ukazuje aktualność przeżywania tajemnic wiary. W dalszym ciągu porusza rozdźwięki między teologią wyuczoną, a teologią przeżywaną oraz ujemne skutki płynące z braku komunikatywnego języka teologii. Jako środki zaradcze widzi powrót do Pisma Świętego, unikanie pośpiesznych albo przypadkowych syntez oraz właściwe akcentowanie aktualności teologii pastoralnej. O aktualności tej dyscypliny mówi dość obszernie, analizując jej strukturę, zadania i stosunki do innych dziedzin teologii.

Prawie połowę książki poświęca przyszłości teologii, analizując rolę, jaką mają odegrać teologowie (biskupi, księża), a także laikat, który bardzo przyczynia się do odnowy języka teologicznego. Naturę tej teologii przyszłości ma charakteryzować aspekt antropologiczny, eklezjalny i chrystologiczny.

Książka zawiera dużo ciekawych ujęć, a przy tym pozbawiona jest balastu naukowego. Chwalebna jest tendencja autora, aby teologię uprzystępnić wszystkim. W sumie jednak trzeba powiedzieć, że mimo rewelacyjnego tytułu, autor w tej pozycji nie wybiega poza to, co już opublikowano na ten sam temat gdzie indziej, a także w Polsce. Książka nosi na sobie w sposób widoczny znamię zbyt pośpiesznej pracy. Dlatego, mimo że to może się wydawać dziwne, będzie uznana za zbyt popularną dla zawodowego teologa, a zbyt abstrakcyjną dla przeciętnego katolika świeckiego. Autor za często porusza się w sferze ogólnikowych i nie angażujących powiedzeń, a to nie może zainteresować czytelnika. Za mało posługuje się konkretnymi, nie nawiązuje do problemów odnowy teologii podawanych przez tylu wybitnych współczesnych teologów.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa